

Plaża przy Moście Wolności ?

Data publikacji: 9.11.2011 11:50

Jak powinny wyglądać miejsca do wypoczynku na Wzgórzu Zamkowym i jak lepiej wykorzystać brzeg Olzy do rekreacji? - Na pomysły wciąż czekamy, bo na tym polega idea wystawy i o tym rozmawiano podczas konferencji - informuje Beata Mońka z Zamku Cieszyn.

Zrobić plażę przy Moście Wolności... niech na drzewach zawisną hamaki... kłopsztanga na Wzgórzu Zamkowym... kino plenerowe i dmuchany ekran na codzienne seanse filmowe... stoliczki do gry w szachy... fontanna muzyczna...punkt odsłuchu audiobooków... rybki w fontannie... - to pomysły jakimi podzieli się pierwsi goście wystawy „Dizajn w przestrzeni publicznej. Partycypacja”.

- Partycypacja społeczna nie rozwiąże wszystkich problemów i nie zmieni cudownie złego projektu w dobry. Ale fakt, że danym projektem interesuje się dużo ludzi, to znak, że jest on potrzebny i zwiększa się szansa jego powodzenia. Tym bardziej, że będzie miał społeczny „nadzór” – mówił Pierre Lussier - ekspert ds. środowiska, wicedyrektor Fundacji Jour de la Terre.

Jego fundacja przekształciła największe wysypisko w Montrealu w „Le jardin des Capteurs” („Ogród zbieraczy”). Pomysł zrodził się w 2000 roku dla uczczenia nowego milenium. Na 100 hektarowym obszarze posadzono około 40 tysięcy kwiatów. Niestety po kilku latach wysypisko ponownie stało się miejscem składowania śmieci, ale lokalna społeczność zaczęła walczyć o przywrócenie ogrodu, pomysł poparły także nowe władze Montrealu. I udało się. Zdobyte przy projekcie doświadczenia Fundacja Jour de la Terre chce wykorzystać w Bytomiu. Na terenie pozostałym po kopalni Rozbark zamierzają m.in. posadzić rośliny, stworzyć miejsce na kuchnię, wykorzystującą lokalne produkty, a w weekendy organizować tu targ dla rolników. - **Przed nami konsultacje społeczne. Ważne, żeby mówić o pomysle w prosty sposób. Wtedy jest szansa, że mieszkańcy będą chcieli się włączyć i dzielić własnymi pomysłami** – podsumował Pierre Lussier.

O tym, że ludzie chętniej włączają się w działania, jeżeli rozumieją sens projektu wspominał także Marek Adamov, dyrektor Stanicy Žilina-Záriečie. Udało mu się wspólnie z ochotnikami wybudować nową siedzibę ich centrum. Budynek powstał ze skrzynek po napojach, słomy i gliny. - **Nikt z nas nigdy wcześniej niczego nie zbudował, ale szybko udało nam się opanować tę nieskomplikowaną technikę. Poza tym dzięki zaangażowaniu w budowę, wiele osób miało poczucie, że to ich centrum** – stwierdził Marek Adamov.

O pomysłach jak zmieniać za stosunkowo niewielkie środki zaniedbane podwórka w miejsca, w których chce się spędzać czas opowiadała Marlena Happach, architektka i założycielka Stowarzyszenia Odblokuj. O śląskich pomysłach – „Projekcie: Podwórko” – mówił Marcin Krater z grupy Wzorro, a Przemek Łukasik z Medusa Group o idei przywrócenia kłopsztangi (trzepaka), zarówno jako obiektu w przestrzeni publicznej, jak i samego słowa w śląskiej gwarze.

O społecznej zmianie, ale w zupełnie innym kontekście mówiła Magdalena Lubińska, założycielka MohoDesign i inicjatorka projektu „I love bio”. - **Dzisiejsze dzieci będą żyły 10 lat krócej niż współcześni dorośli, a 90 procent z nich będzie cierpiało na choroby krążenia. To wina m.in. zanieczyszczonego środowiska i złej diety** – usłyszeli uczestnicy konferencji. „I love bio” to projekt, który ma zmienić nawyki żywieniowe najmłodszych, stawiając na świeże, lokalne, sezonowe i wartościowe produkty. Jednym z efektów ma być zwiększenie liczby gospodarstw ekologicznych na Śląsku.

- O kilku innych projektach i pomysłach, które zmieniają otoczenie, opowiadamy na wystawie „Dizajn w przestrzeni publicznej. Partycypacja”. Można ją oglądać w Oranżerii Zamku Cieszyn do 4 grudnia. Konferencja i wystawa zostały zorganizowane w ramach projektu „Design Silesia” - informuje Beata Mońka z Zamku Cieszyn.

